



W DZIECZACH » | ARCHIWUM GN |

facebook | newsletter | kanały RSS

GOŚC WROCLAWSKI



USD 3,8001 waluty

Katowice 10°C

pogoda

| HISTORIA | BISKUPI | KURJA | PARAFIE | GALERIE |

| TYGODNIK | REKLAMA | PROMOCJA | KONTAKT |

wroclaw.gosc.pl » Wiadomości z archidiecezji wrocławskiej » Bariery istnieją tylko w głowie

Bariery istnieją tylko w głowie

Maciej Rajfur

DODANE 2015-03-27 10:43

Młody, zdolny mężczyzna pracuje w rozwijającej się firmie, trenuje koszykówkę, studiuje prawo. Chce zdobywać świat, gdy nagle o 180 stopni wszystko odwraca wypadek. Paraliż od szyi w dół. Koniec marzeń, szczęścia i radości? Nie. Dopiero początek.



MACIEJ RAJFUR / FOTOGOSC

Dla wielu działania społeczne Pawła Parusa stają się motywacją do zmiany na lepsze swojego życia

- Ten dzień, to był dzień nowych narodzin i zapamiętam go na zawsze. Wydarzenia z 2 maja 2000 roku zdeterminowały moją egzystencję, którą obecnie mogę podzielić na dwa rozdziały: przed i po tej dacie. Tamten wtorek stał się początkiem nowego, bardzo trudnego etapu. Ale okazał się też dniem, w którym "Ktoś na górze" podarował mi drugie życie. Dal mi drugą szansę - rozpoczął gość.

Historia niepełnosprawnego Pawła Parusa poruszyła studentów, ale spotkanie nie mogło skończyć się tylko na samym uwrażliwieniu innych na czyjeś cierpienie. Za słowami człowieka, który pokonał nieprzychylny mu los idzie wielka nauka.

Szybko minął okres myślenia o wypadku. Wielu ludzi wspierało młodego mężczyznę. Utrwaliło się grono wiernych przyjaciół. Pojawiała się także głęboka wiara, że uda się przetrwać trudny czas. Kluczową rolę odegrało nastawienie do życia, czyli pozytywne spojrzenie w przyszłość.

- Może to paradoks, ale starałem się zauważać dobre strony tego, co się wydarzyło. Możliwa rehabilitacja zastępowała mi treningi. Wypadek przerwał moją karierę sportowca. Zaczęłam być przede wszystkim kibicem. Uczestniczyłem w meczach jako osoba niepełnosprawna, potem robić to regularnie. Skończyło się na organizacji takich wyjazdów po całej Polsce i aktywizacji innych niepełnosprawnych - opowiadał Paweł Parus.

Kibic Śląska Wrocław opowiadał także o powstaniu stowarzyszenia "Klub Kibiców Niepełnosprawnych", którego jest prezesem. - Mecze stały się pomysłem na wyjście z domu, na aktywne spędzenie wolnego czasu. Ale to także integracja, poznanie mnóstwa wspaniałych ludzi. Za tym idzie życie towarzyskie. Grupa, która jeździ ze sobą kibicować spotyka się także "pozasportowo" np. na urodzinach. Tworzymy zgraną paczkę - tłumaczył prezes KKN-u.

Paweł Parus na co dzień angażuje się w pomoc innym osobom niepełnosprawnym. Chce je aktywizować, na swoim przykładzie pokazywać, że wózek nie jest problemem. Problemem okazuje się nastawienie, podejście do własnego życia i cele, które sobie człowiek stawia, albo raczej ich brak. - Trzeba nas traktować normalnie, nie na jakichś specjalnych warunkach. Wtedy to jest w porządku. Nie potrzebujemy litości ani uzalania się nad nami. Jesteśmy normalną częścią społeczeństwa. Codziennie walczę z myśleniem, że inwalidzi uważani są za temat tabu - wyjaśniał P. Parus.

Na koniec człowiek, który pokonał wiele przeciwności, a dzisiaj czerpie z życia jak najwięcej, powiedział słowa, które niejedną osobę mogłyby zaskoczyć. - Wózek jest problemem, bo nie można się zapierać, że nie. Gdyby jednak miało być inaczej niż po wypadku, to nie wiem czy chciałbym cofnąć czas. Cierpienie fizyczne rekompensuje mi coś o wiele ważniejszego: grupa wspaniałych przyjaciół, satysfakcja z tego co robię, pasja, dla której się "wypalam" - opowiada. Filozofia, według której funkcjonuje, przyszła niejako po tragedii. - Trzeba szanować każdy dzień, troszczyć się o niego i czerpać z niego jak najwięcej - pointuje pewnym głosem Paweł Parus.

Paweł Parus był kolejnym gościem cyklu "Akademia Intelaktu".

Polub nas, a nie przegapisz żadnej naszej informacji:

Lubię to! Ty, Asia Łaska i inni (1 756) lubiło to

Dodaj komentarz

Opublikuj x

| 1 |

Lubię to!

Udostępnił 16

+1 0

Twój 3

TAGI | AKADEMIA INTELEKTU, BARIERY, DA MACIEJÓWKA, KKN, NIEPEŁNOSPRAWNI, PASJA, PAWEŁ PARUS

PRZECZYTAJ TAKŻE | Zmartwychwstanie też na pl. Nankiera | 10-lecie Fundacji Przyjazny Dom | 14 stacji pełnych nadziei | Niezłomni przy piłce | Dają radość - daj i ty! | Talenty w Maciejówce | Ze dę nie opuszczę... | Bóg, suchary i jam session | Siła ducha | Życie po pięćdziesiątce

OCENA | bardzo słabe | słabe | średnie | dobre | super

aktualna ocena | 5,0 | głosujących | 2 |



drukuj



wyslij



kanały rss

| DODAJ SWÓJ KOMENTARZ »

Uwaga! Komentarze do tej dyskusji mogą być dodawane wyłącznie przez osoby zalogowane. Zapraszamy do [zalogowania](#) się lub [zapisania](#).

WIADOMOŚCI

Nie tylko rozbrajają bomby



Drużyny saperskie rywalizują o miano najlepszej w ogólnopolskich zawodach we Wrocławiu.

- Uznać granice, by móc je znieść
- Czas na cud
- O Apokalipsie w esperanto
- Siatkarska niedziela u studentów

WIECEJ »

PRENUMERATA

Mały Gość Niedzielny

w prenumeracie papierowej albo elektronicznej na komputer i tablet



NAJNOWSZY NUMER



GN 15/2015 »

Archiwum

ZAMÓW:

- Prenumeratę »
- e-Wydanie »
- Reklamę »



KSIĄŻKA, JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO

TYLKO W GOŚCIU



PLAN ODNOWY KOŚCIOŁA

Adhortacja apostolska ojca świętego Franciszka

GALERIE



Krew, pot, ale na pewno nie lzy



Instalacja relikwii w Górze